



Publikacja Dykasterium ds. Misji dla wspólnot salezjańskich i przyjaciół misji salezjańskich



Cochabamba (Boliwia), koniec marca 2017: Przełożony Generalny przewodniczył spotkaniu salezjanów Regionu InterAmerica. Wiele miejsca poświęcono osobie salezjańskiego misjonarza, księdza Luigiego Bolla. Przypominał go charakterystyczny wizerunek uśmiechniętego kaptana z głową przyozdobioną w bogate barwy jego ukochanych Indian Achuar, z długą białą brodą, świadcząca o wielkim doświadczeniu. W maju inspektor peruwiańska będzie przeżywać świąteczną i tradycyjną pielgrzymkę, łądem i rzeką, przenosząc jego szczątki z Limy do Kuyunza, ziemi zamieszkałej przez lud, dla którego ten syn księdza Bosko „stał się wszystkim dla wszystkich” (1 Kor 9, 22).

„Pochowamy ponownie naszego drogiego współbrata misjonarza, księdza Luigiego, - powiedział w Boliwii Przełożony Generalny - ale bądźmy uważni, aby nie pogrzebać również misyjnego ducha naszych wspólnot i naszych inspektorii!”. Niech w tym miesiącu maryjnym intencją naszej żarliwej i ufnej modlitwy, złożonej u stóp Maryi Wspomożycielki na Valdocco, będzie: dopomóż nam, Matko, abyśmy „nie dali się okraść z misyjnej siły” (por. Evangelii Gaudium 109).

*J. Basañes*  
Ks. Guillermo Basañes SDB  
Radca ds. Misji

## ... w permanentnym stanie misji

Przygotowaliśmy nowe wydanie podręcznika Delegata Animacji Misyjnej (DIAM). W oczekiwaniu na jego druk, chcemy podzielić się kilkoma myślami, które będą bardzo użyteczne i ubogacające dla naszych wspólnot:

„Dzisiaj Papież Franciszek mocno podkreśla: żyć misyjnym wymiarem naszego charyzmatu to znaczy przeżywać nasze życie salezjańskie „w permanentnym stanie misji”, starając się zawsze dotrzeć do „wszystkich peryferii, które potrzebują światła Ewangelii”. W ten sposób będzie w nas wciąż żywa pasja dla Jezusa i Jego ludu, która pomoże przewyciężyć acedię duszpasterską, mierność i psychologię grobu. Serce misjonarza na nowo odkrywa radość bycia chrześcijaninem, podtrzymywanym przez wewnętrzne szczęście poznania Chrystusa i przynależność do Kościoła. Z opcji misyjnej rodzi się radość ewangelizowania, która pozwala pokonać „zmęczenie wiary” i utratę dynamizmu apostołskiego.

Z drugiej strony, ten duch misyjny, którym każdy salezjanin powinien żyć, nie wyklucza, ale w rzeczywistości oznacza, że są salezjanie, którzy otrzymali specyficzne powołanie do bycia misjonarzami wśród tych, którzy nie znają Chrystusa lub odeszli od Niego (ad gentes), poza swoim krajem (ad exterios), na całe życie (ad vitam)”.



„Dopomóż nam, Matko, abyśmy „nie dali się okraść z misyjnej siły”. (Evangelii Gaudium 109)

# DZIELIĆ SIĘ SZCZĘŚCIEM!



Powołanie misyjne jest konsekwencją i owocem rozwoju mojego salezjańskiego i kapłańskiego powołania. W okresie dorastania poruszały mnie świadectwa misjonarzy i lektury misyjne. Uświadamiały mi ogrom Kościoła i jego tożsamość bycia „zaczynem” w świecie. Projekt Afryka był okazją, aby to skonkretyzować. Jednym z motywów było pragnienie dzielenia się szczęściem, które płynie z przeżywania godności dziecka Boga, który jest naszym Ojcem (godność, która definiuje i nadaje sens wszystkim prawom człowieka).

Pamiętam, że kiedy w wieku 40 lat wyjechałem z Włoch do Afryki subsaharyjskiej, doświadczyłem trudności w komunikowaniu się, relacjach z ludźmi i nowym światem. Trudno było porozumieć się z powodu języka, a co dopiero zrozumieć i zaakceptować

nowy sposób rozumienia życia i śmierci, roli i znaczenia w życiu społecznym osób starszych, dorosłych, młodych, współpracy w wychowaniu nowego pokolenia itd. Musiałem zaakceptować siebie jako osobę, która wiele rzeczy nie wie i jeszcze wiele musi się nauczyć. Musiałem być bardzo cierpliwy wobec siebie, aby poznać, co mam robić i jak mam to robić.

Ale to wszystko pomogło mi zrozumieć, że na misjach ważnym aspektem jest nie tyle praca, ile miłość, której inni potrzebują i która pozwala budować głębokie relacje.

Dziękuję Bogu, że obdarował mnie powołaniem misyjnym, które daje tak wiele radości.

Patrząc na życie z perspektywy moich 68 lat muszę powiedzieć, że nigdy nie myślałem, iż dane mi będzie doświadczyć w życiu tak wiele dzięki powołaniu misyjnemu, że poznam tak rozległe horyzonty, że będę mógł dzielić życie z tak wielu ludźmi i narodami oraz sprawować posługę kapłańską w tak zróżnicowanych środowiskach i kulturach.

Kolejna radość, której doświadczyłem na misji na której byłem jest bardzo podobna do tej, której doświadczają rodzice kiedy widzą, że ich dzieci odnoszą sukcesy w życiu i realizują się w oparciu o wartości, jakie otrzymali. Z misji w Onitsha (placówka zainicjowana przez inspektoriat adriatycki, z której pochodzę; tam pracowałem przez pierwsze 22 lata posługi misyjnej) pochodzi 40 salezjanów, z których dwóch zgłosiło się na misję „ad gentes”. W Onitsha powstała pierwsza grupa byłych wychowanków i wychowanek salezjańskich w Nigerii i pierwsza Wolontariatu z Księżdem Bosko (CDB) w Afryce.

Żyć z pewnością tego, co Pan nam obiecał: „Ja jestem z wami, zawsze” i mieć świadomość, że On wzywa nas do współpracy ze sobą to wielka radość. Powołanie misyjne to czynienie wszystkiego, aby On był Emmanuelem, „Bogiem z nami”.



*Ksiądz Nicola Ciarapica SDB  
Włoch, misjonarz w Nigerii*

## Świadectwo salezjańskiej świętości misyjnej

*Ks. Pierluigi Cameroni, Postulator Generalny ds. Kanonizacyjnych Rodziny Salezjańskiej*



Czcigodna Dorota Chopitea (1816-1891), pierwsza współpracownica salezjańska, której proces beatyfikacyjny rozpoczęto, żona i matka sześciorga dzieci, jedna z niewielu osób, którym ksiądz Bosko nadał przydomek „mama”. To była naprawdę mama wszystkich: zawsze gotowa pomóc tam, gdzie zaistniała potrzeba. „Boża żebraczka”, która poświęciła swoje bogactwo, jak żadna inna osoba w Barcelonie w czasach księdza Bosko. W swojej hierarchii wartości na pierwszym miejscu postawiła miłość do ubogich: „Ubodzy będą moją pierwszą myślą”.



**Salezjańska Intencja Misyjna**

### Za salezjanów w Afryce

**Aby wychowywali ludzi młodych do społecznego wymiaru miłości i stawali się miłosiernymi prorokami sprawiedliwości i pokoju.**

Wiele krajów afrykańskich boryka się z poważnymi problemami społecznymi, takimi jak: podziały etniczne, korupcja polityczna, radykalizacja grup politycznych, brak wolności wypowiedzi i równych szans dla wszystkich. W naszej pracy wychowawczej i ewangelizacyjnej powinniśmy proponować młodym drogę wiary, która pomoże im stawać się odważnymi obywatelami, budowniczymi bardziej sprawiedliwego i braterskiego społeczeństwa, dającymi wiarygodne świadectwo pojednania i pokoju.

